

Franciszek Karpiński, *Przypomnienie miłości*
(ze zbioru *Sielanki*)

Potok płynie doliną,
Nad potokiem jawory,
Tam ja z tobą, Justyno,
Słodkie pędził wieczory.

Noc się krótka zdawała,
Żegnamy się z świtaniem,
Miłość sen nam zabrała,
Miłość żyje niespaniem.

Nikt nie widział, nie szydził,
Niebo świadek jedyny!
Jam się nieba nie wstydził,
Miłość była bez winy.

Raz się chmura zebrała,
Piorun skruszył dębinę:
Tyś mię drżąca ścisnęła,
Mówiąc: „Sama nie zginę”.

Oto przy tym strumieniu,
Oto przy tej jabłoni,
Wieleż razy w pragnieniu
Wodę piłem z jej dłoni?

Dziś, kiedy nas w swym gniewie
Los rozdzielił opaczny,
Znaki nasze po drzewie,
Popsuł pasterz niebaczny.
I ślady się zmasały!
Las zarasta krzewiną!
Potok, drzewa, zostały;
Ciebie niemasz, Justyno.

Pełna wersja publikacji dostępna jest w [Bibliotece Cyfrowej MŁK](#)